

Ks. dr hab. Robert J. Woźniak
Katedra Antropologii Teologicznej
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Recenzja pracy doktorskiej **ks. mgr. lic. Sławomira Kołaty** zatytułowanej ***Komplementarność modeli w teologii trynitarnej***, napisanej na seminarium naukowym z dogmatyki pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Jan Daniela Szczurka.

Decyzją Rady Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie z dnia 22 kwietnia 2016 zostałem powołany na recenzenta rozprawy doktorskiej ks. mgr. lic. Sławomira Kołaty. Niniejsza recenzja, którą przedkładam w odpowiedzi na decyzję Rady Wydziału, składa się z czterech części. Pierwsza poświęcona jest samemu tematowi pracy, jego aktualności i adekwatności. Druga przedstawia i omawia strukturę i metodę pracy. Trzecia część niniejszej recenzji poświęcona jest uwagom krytycznym. W końcu w ostatniej, czwartej części zostaje sformułowane podsumowanie i wniosek do Rady Wydziału.

1. Temat pracy

Monografia ks. Kołaty poświęcona jest problemowi modelowania w przestrzeni refleksji właściwej teologii trynitarnej. Celem badań jest prezentacja, synteza i ocena różnych modeli, którymi teologia na przestrzeni dziejów posługiwała się, aby przybliżyć rozumowo znaczeniowe centrum chrześcijańskiej dogmatyki jakim jest trynitarne prawda wiary.

Autor podejmuje zatem w swojej dysertacji temat związany ściśle z teologią trynitarą. Jego praca wpisuje się w ten sposób w szeroko omawiany dzisiaj w literaturze przedmiotu renesans chrześcijańskiej, teologicznej i duchowej refleksji nad tajemnicą Trójcy Świętej. Już samo to wpisanie w istotny teologicznie nurt odnowy trynitologii wskazuje na aktualność podjętego tematu. Potęguje go jeszcze zagadnienie szczegółowe, któremu poświęcona jest praca. Chodzi o tytułowy problem modelowania w teologii trynitarnej. Wspomniany renesans trynitaryzmu zaowocował wieloma różnorodnymi propozycjami ujęć materiału tradycyjnie wchodzącego w skład klasycznego traktatu dogmatyki *De Deo Trino*. Już tylko pobieżna orientacja w literaturze przedmiotowej pozostawia silne wrażenie ogromu nowych przemyśleń, wniosków i propozycji systematyzacji. Takie bogactwo powinno zostać poddane syntezie. I rzeczywiście w ostatnich latach pojawia się dość sporo prac o charakterze podsumowującym. Wśród nich, oprócz istotnego to jednak tylko przyczynkowego artykułu P. Liszki, nie posiadamy takiej, która cały nurt odnowy ujęłaby z perspektywy teorii modelu. Ten brak nie dotyczy, co trzeba wyraźnie podkreślić, jedynie polskiej teologii, w której wciąż przeważają prace bardziej o charakterze pedagogicznych syntez (Szczurek, Piotrowski, Buxakowski) albo obszerne, analityczne monografie dotyczące poszczególnych autorów bądź tematów (Smuniewski, Bokwa, Piotrowski, Szewczyk). Z tego względu pracę ks. Kołaty należy uznać za nowatorski i cenny wkład do współczesnej teologii trynitarnej, którego syntetyczna natura, przesądza o jego wartości dla globalnej refleksji teologicznej. Z punktu widzenia teologii polskiej, praca Kołaty stanowi pierwszą, szerszą syntezę nowszych wątków w teologii trynitarnej.

Podjęty temat i jego realizacja są częścią istotnego powrotu do refleksji nad wewnętrznym życiem Boga jaki coraz bardziej znaczą dynamikę współczesnej teologii. Trzeba zdecydowanie podkreślić, że jest to jak najwłaściwsza perspektywa teologii na dzisiaj. W zakończeniu swojego wielkiego dzieła *Oxford Handbook of The Trinity* Emery i Levering sugerują, że spekulatywna doktryna o

wewnętrznyemu życiu Boga musi stać się ponownie aspiracją teologicznego myślenia. Taki powrót do tego co esencjalne odnajdujemy w pracy ks. Kołaty, która prezentuje dość dużą dawkę trynitarniej spekulacji. W tym względzie jest ona przyczynkiem do przekroczenia izolacji i obcości między teologią i poważną refleksją metafizyczną.

Intencją Autora rozprawy jest pragnienie przybliżenia współczesnemu człowiekowi tajemnicy Boga w Jego wewnętrznym życiu. Ten od samego początku sugerowany i podkreślany cel pracy wskazuje na wyraźne łączenie teologii, duszpasterstwa i życia duchowego. I w tym względzie wybór tematu i jego ukierunkowanie na konkretne efekty pastoralne zasługuje na wszelkie pochwały. Teologia – i to nawet ta wysoce wyspecjalizowana językowo i konceptualnie – jest, czego słuszną intuicję posiada ks. Kołata, myśleniem dla duszpasterstwa, dla zbawienia człowieka. Z kart prezentowanej monografii przebija silna świadomość nagłości i konieczności coraz doskonalszej wizualizacji zasadniczych prawd wiary. Właśnie z tego powodu, praca Doktoranta i jej temat zasługują na wysoką ocenę. Trynitarna prawda wiary jako centrum chrześcijańskiego przepowiadania ewangelii wciąż bowiem uznawana jest za niezyciową, abstrakcyjną i, z tego powodu, marginalną. Jakikolwiek zamiar jej przybliżenia jest zawsze szlachetnym wysiłkiem mówienia o tym, co najważniejsze.

Temat pracy i jego faktyczna realizacja, jaką znajdujemy na kartach pracy ks. Kołaty, pozwala mu nie tylko zaprezentować i ocenić poszczególne modele trynitarne w ciągu historii chrześcijańskiej teologii, ale nade wszystko wpisać samą tajemnicę trynitarnego życia w samo jądro chrześcijańskiej egzystencji. Czytając prace ma się nieodparte wrażenie, że w istocie rzeczy traktuje ona o tym jak wiele łączy stworzony świat człowieka i jego samego z wewnętrznym życiem Boga Trójjedynego. Okazuje się, że modelowe patrzenie na odwieczną tajemnicę boskiego życia z perspektywy rzeczywistości stworzonej prowadzi nie tylko do przybliżenia Boga człowiekowi, ale jeszcze raz staje się źródłem nowego spojrzenia na samą rzeczywistość stworzenia. Mamy tu do czynienia z niezwykle paradoksem – którego niestety nie dostrzega sam Autor – polegającym a tym, że im więcej różnorodnych modeli boskiego życia stworzymy tym więcej zdobywamy wiedzy o nas samych i naszym świecie. Teologiczne przybliżenie założone od samego początku pracy skutkuje zatem wykształceniem podwójnej optyki, którą za Tischnerem nazwać można teologiczną spiralą hermeneutyczną: wgląd w Boga daje wgląd w człowieka i *vice-versa*.

Na koniec prezentacji tematu trzeba podkreślić jego interdyscyplinarność. Otóż Autor wyraźnie zainteresowany jest dialogiem teologii z naukami ścisłymi. Teorię modelu – jak twierdzi w pierwszym rozdziale – przeszczepia właśnie z tychże nauk. Nie ulega wątpliwości, że takie ujęcie tematu stanowi wyraz dojrzałej świadomości metodologicznej teologa. Współczesna teologia, jak każda inna jej historyczna postać, nie może abstrahować od konkretnej wizji świata jaką przedstawiają filozofia i nauki. Ks. Kołata rozumie konieczność dążenie do komplementarności między naukami i między poszczególnymi twierdzeniami w ramach danych nauk. Jego prezentacja różnorodnych modeli trynitarnych nie zmierza jedynie do ich wyliczenia, ale przede wszystkim do wykazania ich komplementarności. Dopiero na bazie takiej pierwotnej zgodności, spójności i wzajemnej „pomocniczości” poszczególnych modeli możliwa jest do osiągnięcia – jako wtórna – merytorycznie i treściowo poprawna integracja teologii i naukowej wizji świata.

W tym miejscu można dokonać już pierwszej, podsumowującej oceny pracy. Nie ulega wątpliwości, że jest ona cennym i twórczym wkładem do teologii dogmatycznej, szczególnie jej refleksji trynitarniej. Wkład ów polega na syntetycznej prezentacji problematyki modelowania w teologii trynitarniej. Prezentacja taka okaże się, do czego jestem przekonany, niezmiernie ważna w dalszej refleksji teologicznej, i to zapewne nie tylko dla samego Autora. Jest to pierwsza takiego rodzaju praca w polskiej literaturze teologicznej (wydaje się, że nie tylko w niej), biorąc pod uwagę jej założeniowy syntetyczny, podsumowujący i oceniający charakter. Nie bez znaczenia jest również duszpasterski odcień pracy: może ona, także ze względu na duży stopień pogłębienia i szlachetnie prosty język, stanowić pomoc w praktyce katechetycznej i pastoralnej.

2. Struktura i metoda pracy

Praca liczy 227 stron i składa się z trzech logicznie następujących rozdziałów, wstępu, syntetycznego, podsumowującego zakończenia oraz bibliografii podzielonej na 3 części (według klucza: źródła, opracowania, literatura pomocnicza) i zawierającej w sumie 219 pozycji. Niezdarzające się zbyt często umieszczenie indeksu na końcu pracy zasługuje na bardzo pozytywne przyjęcie i pochwałę. Do rozprawy dołączono 10 diagramów i 8 rysunków.

Pierwszy rozdział jest dokładnym i umiejętnym, choć nieco upraszczającym, opisem modelu, jego genezy, struktury i istoty. Na jego stronicach dominują analizy poglądów wchodzących w skład metodologii nauk ścisłych, które w drugiej części zostają skonfrontowane z metodologiczną analizą stosowalności myślenia modelowego w samej refleksji teologicznej.

W *rozdziale drugim* zostały zebrane i zaprezentowane nieosobowe modele trynitarnie. Rozdział ten stanowił zapewne dosyć trudny etap w pisaniu pracy a to z powodu różnorodności wątków i bogactwa inspiracji poza teologicznych. Autor prezentuje w nim modele zaczerpnięte z matematyki, logiki formalnej, geometrii, fizyki, teorii kwantowej. Samo to wyliczenie przyprawia o zawrót głowy.

Trzeci rozdział omawia osobowe modele stosowane w teologii trynitarniej. Na jego stronicach zostają krytycznie przeanalizowane między innymi nowsze modele zaczerpnięte z teatru (teodramatyka Ursa von Balthasara) i życia społecznego (szczególnie rzeczywistość rodziny) jak również te klasyczne jak teoria psychologiczna. Należy podkreślić trafność przyjętej optyki tego rozdziału, który jest osadzony w przestrzeni chrystologii. Jeśli jego ambicją jest odszukiwanie modeli Boga w świecie ludzkich relacji to takie podejście musi zostać osadzone w przestrzeni wydarzenia Chrystusa. To właśnie Jemu jako prawdziwemu obrazowi Boga poświęcona jest pierwsza część ostatniego rozdziału. Przesłanie jakie pozostawia przyjęcie takiej chrystologicznej optyki jest zasadnicze: jedynie Chrystus, jako zarazem Bóg i człowiek, jest oparciem w poszukiwaniu ludzkich analogatów trynitarnego misterium chrześcijańskiej wiary. Jedynie zatem on, jako klucz do zrozumienia Boga i człowieka, pozwala na wypracowanie właściwej teorii modelu teologicznego.

Od strony formalnej praca skonstruowana jest poprawnie. Autor dowodzi swojej znajomości literatury przedmiotu w stopniu bardzo zadowalającym pomimo tego, o czym samym uczciwie donosi, że nie dotarł on do wszystkich opracowań naukowych, które mogłyby posłużyć do jeszcze pełniejszego zobrazowania badanego tematu. Taką niekompletność usprawiedliwia, moim zdaniem, ogromne bogactwo i różnorodność literatury przedmiotowej dotyczącej tajemnicy trynitarniej oraz – co należy podkreślić jeszcze raz – opracować zagadnienia modeli w trynitologii. Być może, że należało ograniczyć przedmiot pracy bądź to czasowo bądź przestrzennie. W mojej jednak skromnej ocenie, ryzyko szerszego spojrzenia na jakie zdecydowali się odważnie Autor i Promotor pracy należy uznać za uzasadnione, nawet pomimo koniecznie towarzyszących mu braków (zarówno w literaturze jak i we wnioskach). Wyraźnie syntetyczny charakter pracy był bowiem sposobem względnego przybliżenia do całości zagadnienia. Próbę taką teologia polska powinna przyjąć z wielkim zainteresowaniem jak swoistego rodzaju mapę drogową dalszych poszukiwań.

Metodologia pracy zasadza się zatem na szeregu analiz prowadzonych z wyraźnym zamiarem syntetycznym. Nie ulega wątpliwości, że jest ona skalibrowana w taki sposób, aby zwrócić uwagę szczególnie na syntezę, aby ją umożliwić i zwięźle zaprezentować. Szerokość tematu, brak jakiegokolwiek jego ograniczenia i syntetyczny, zbierający zamiar Autora spowodowały, że warstwa analityczna i interpretacyjna niejednokrotnie jest zubożona, czasami nawet mocno zawężona. Jako przykład podam sposób w jaki została potraktowana szlachetna tradycja psychologicznych modeli trynitarnych.

Takie zawężenie nie wpływa jednak na końcowy rezultat pracy. Topologia modeli trynitarnych zostaje przedstawiona wyraźnie i zgodnie z podstawowymi intuicjami Magisterium oraz Tradycją teologiczną. To wszystko skłania do wyciągnięcia globalnego wniosku, iż zarówno metoda jak i struktura pracy są właściwie dobrane, co sprawia, że praca posiada wyraźnie sprecyzowany temat, który zostaje przedstawiony w odpowiedni sposób. Poszczególne etapy badawcze pozwoliły ks. Kołacie na wierne opisanie przedmiotowego zagadnienia i wyciągnięcie adekwatnych wniosków.

3. Ocena krytyczna

Uważna lektura pracy pozwala mi na wyciągnięcie następujących spostrzeżeń krytycznych. Są one natury bardziej uzupełniającej, wskazujące nowe potencjalne kierunki badań niż podważającej. Mają równocześnie pomóc w przygotowaniu tekstu do druku. Oto one:

- a. Wysoko oceniam syntetyczne zdolności Autora, komunikatywny język jakim posługuje się do opisu bardzo skomplikowanych rzeczywistości i problemów. Ks. Kołata posiada również cenny dar zwięzłej prezentacji poglądów i idei. Wnioski jakie wyciąga z analiz są adekwatne.
- b. Dużym wkładem ks. Kołaty do teologii jest wyraźne uporządkowanie i hierarchizacja poszczególnych modeli trynitarnych. Jego praca wykazuje bardzo dobrą orientację w gąszczu literatury poświęconej teologii trynitarniej.
- c. Od strony ideowej na wyróżnienie zasługuje umiejętne ustawienie relacji między apofatyką i katafatyką. Wykorzystanie modelu w teologii Autor umiejscawia gdzieś pośrodku, zawieszając je w przestrzeni wyznaczonej przez niepojętość i niewyraźność Boga i jego odsłonięcie w Objawieniu. Przy takim temacie łatwo można ulec pokusie szczególnego akcentowania jednego ze wspomnianych dwóch podejść. Wielkim problemem dzisiejszej teologii jest, w tym względzie, wyróżnienie i redukcjonistyczne przeakcentowanie drogi negacji. Autor pracy nie uległ takiemu redukcjonizmowi: jego zdaniem modele wskazują zarówno na niedostępność Boga (stąd ich konieczność) jak i na Jego pragnienia wyrażenia siebie, którego świadkiem jest Objawienie (stąd ich adekwatność).
- d. Koncepcja modelu przyjęta przez ks. Kołatę pozostawia kilka kwestii otwartymi. Przede wszystkim nie zostaje wyjaśniona, skądinąd arcyciekawa, problematyka związku modelu z analogią. Nie zostaje również dokładnie wyjaśnione dlaczego – w podziale przyjętym przez Autora – analizy pracy poddane zostały modele M_2 . Czym byłyby w teologii modele M_1 ? Czy chodzi w tym wypadku o same słowne, dogmatyczne formuły jakie przekazuje nam żywa Tradycja Kościoła?
- e. Ks. Doktorant dokonuje pewnego zawężenia problemu modelu do wizualizacji prawdy. W pracy prawie w ogóle nie jest obecna problematyka przydatności modeli do formułowania nowych hipotez. Owszem, Autor zdaje sobie sprawę z heurystycznej wartości modeli w teologii trynitarniej, ale jej nie analizuje.
- f. Próbę wykazania komplementarności różnych modeli trynitarnych należy uznać za udaną. W pracy brakuje jednak szerszego potraktowania problemu konkretnego powiązania poszczególnych modeli. Wykazanie struktury takiego powiązania byłoby ogromnie przydatne w dalszej refleksji teologicznej.
- g. Innym istotnym tematem, które nie zostaje wystarczająco opracowany jest zagadnienie realizmu krytycznego. Autor przyznaje modelom teologicznym status wypowiedzi umiarkowanie realistycznych. Jakie są konsekwencje takiego ujęcia? Co ono oznacza dla konkretnej hermeneutyki wypowiedzi zarówno teologicznych (interpretacyjnych) jak i dogmatycznych (normatywnych)? W jakim stopniu język teologii daje nam wgląd w samą rzeczywistość, którą opisuje? Na ile i pod jakimi warunkami modele pozwalają na zaplanowane przybliżenie do samej rzeczywistości Boga w Jego wewnętrznym życiu?
- h. Ostatecznie wyraźnym brakiem jest niedostrzeżenie istotnego zagadnienia w naszym temacie. Chodzi o fundamentalne pytanie o to jaki jest Bóg, że nie tylko może samego siebie objawić, ale i że może być pomyślany przy użyciu modelowania. Takie pytanie jest zagadnieniem wybitnie teologicznym, wartym systematycznej refleksji w ramach twórczej teologii.
- i. Kwestią do dyskusji jest problem pochodzenia modeli. Autor sugeruje, że idea modelowania zaczerpnięta jest do współczesnej teologii z nauk ścisłych. Nie można jednak nie zauważyć, iż szereg modeli, które prezentuje w ciągu swoich wywodów pochodzi sprzed ery nauk ścisłych (sprzed XVII w.). Zasadnym wydaje się w tym zakresie postawienie pytania o pierwotne źródło

metody modelowania rzeczywistości. Interesującym zagadnieniem jest również wpływ metodologii teologicznej w wykształceniu podejścia właściwego metodyce modeli.

- j. Czytając pracę ks. Kołaty miałem wrażenie, że jej Autor niejednokrotnie ucieka przed wyciąganiem i formułowaniem osobistych wniosków i diagnoz. Woli raczej skryć się za gęstwiną prezentowanych propozycji i poglądów. Taki strach, co wnioskuje z rozmachu pracy, nie jest uzasadniony. Autor niejednokrotnie dowodzi, iż posiada wystarczające predyspozycje intelektualne do samodzielnego myślenia i wnioskowania.
- k. W pracy odnalazłem również dwie pomyłki natury merytorycznej. Pierwsza dotyczy nieuprawnionej ekstrapolacji nauczania *Vaticanum I* w kwestii poznawalności Boga: ks. Kołata przenosi ją z poznawalności istnienia do poznawalności wewnętrznego życia Boga, traktując jako zachętę Magisterium do poszukiwania modeli trynitarnych. Sobór jednak nic na temat nie pozostawił. Druga, o mniejszym znaczeniu polega na błędnym chronologicznie przypisaniu św. Jana od Krzyża do epoki średniowiecznej. Przypomnieć należy, że epoka średniowieczna – według przyjętej historiografii – kończy się w wieku XV. Jan od Krzyża zaś urodził się w 1524 roku.

4. Wnioski końcowe

Biorąc pod uwagę całość powyższych rozważań stwierdzam, że przedstawiona do oceny praca ks. Kołaty spełnia wszystkich wymogi stawiane pracom doktorskim. Oceniam ją bardzo pozytywnie jako duży wkład do globalnej refleksji teologicznej i wartościowy punkt wyjścia do dalszej refleksji.

Zwracam się tym samym do Rady Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II o dopuszczenie ks. mgr. lic. Sławomira Kołaty do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Jednocześnie mocno sugeruję wydanie pracy w całości, oczywiście po możliwym uwzględnieniu przedstawionych uwag.



ks. dr hab. Robert J. Woźniak

Kraków, 10 kwietnia 2016.

